

gdyż nie było nic jeszcze wiadomem, czy fakir sam znajduje się w świątyni. Tom Perkins postawił tylko dwóch żołnierzy przy wewnętrznych drzwiach świątyni, poczem na czele patrolu podszedł do fakira. Hindus nie zwracał najmniejszej uwagi na intruzów.

— W imieniu króla — zawołał rozweselony już adjutant.

Fakir raczył zwrócić spojrzenie w kierunku wołającego.

— Czy będziesz odpowiadał?

Fakir musiał rozumieć pytanie Perkinsa, gdyż wyrzeczone było w doskonałym dyalekcie indyjskim, lecz nie odpowiedział.

— Czy jesteś głuchy?

Perkins odwiódł cyngiel od rewolweru i wystrzelił w powietrze. Fakir rzucił na niego przenikliwe spojrzenie, lecz nie poruszył się, dopiero gdy adjutant przystąpił do niego o parę kroków i wymierzył mu prosto w piersi, wyrzekł powolnym, obojętnym głosem:

— Odkądże to żołnierze króla stają się zwykłymi zbrodniarzami?

— Ah! ah! mój zuchu! raczyłeś przemówić!

— Czy nie można mnie pozostawić w spokoju?

— Będzie na to czas, gdy nam dasz potrzebne objaśnienia. A przedewszystkiem powiedz, gdzie tu można dostać jakiego pożywienia? Gdzie są twoje zapasy?

— Zapasy? Nie mam ich wcale. Ja niczego nie potrzebuję. Człowiek mądry nie obciąża się nędznym pożywieniem. Aby mógł tylko trwać i doczekać się absolutnej czystości, zanim stanie przed obliczem Siwy.

— Gdzie są twoi towarzysze?

— Nie mam ich!
— Żyjesz więc sam?
— Nigdy się nie jest samym! bogowie są zawsze z nami.

— I nie przykrzy ci się — zażartował adjutant. Fakir nie odpowiedział.

— A przecież mam przekonanie — rzekł po chwili Perkins — że odwiedzają cię tu niekiedy i założę się, że w ostatnich czasach byli tu twoi towarzysze. Widziano ich z różnych stron zdążających do twojej świątyni.

— Ta świątynia nie do mnie należy! Jestem zanadto biedny, aby cośkolwiek posiadać. Uwielbiam Boga pod gwiazdzistym niebem.

— Jesteś więc fakirem?

— Jestem psem... jestem mniej niż niczem... a zresztą co kogo obchodzi doczesna moja powłoka... Najważniejsze, to dusza.

W tej chwili sierżant, który zdołał już wdrapać się na szczyt posagu Siwy, skąd przypatrywał się ciekawie fakirovi — zawołał wzruszony:

— Baczość, kapitanie! On daje znaki ręką swoim towarzyszom.

Perkins, który dotąd spoglądał tylko w twarz pustelnika, wznosił oczy ku prawej jego ręce, wyciągniętej sztywnym, martwym ruchem ku niebu i nie dał wiary spostrzeżeniu sierżanta. Jeżeli ta ręka pozbawiona była ruchu od wielu miesięcy, musiała być zupełnie znieczulona, niezdolna już teraz do najmniejszego poruszenia.

— Mylisz się, sierżancie — wyrzekł niespodziewanie fakir głosem gniewnym. — Już rok upływa, jak nie poruszałem ani ręką, ani palcami. Popatrz na moje paznogie, jeżeli nie wierzysz!

Sierżant zeskoczył z ołtarza i pochwycił ramię fakira, chcąc je zgiąć ku sobie, ale ramię było jak z żelaza. Spojrzał więc na paznogie i dopiero teraz zauważył, że były nienaturalnej długości i groziły wrośnięciem w dłoń. Zjawisko to było jasne i zrozumiałe dla adjutanta i żołnierzy, od dłuższego czasu przebywających już w tym kraju; lecz stary sierżant Bob, który od niedawna dopiero był w Indyach, niedowierzająco kręcił głową.

— A jednak... zdaje mi się, że widziałem, jak on poruszał tymi szponami...

— Złudzenie optyczne — wyrzekł poważnie fakir. — A teraz, kiedy już słońce zaszło i noc nadchodzi, czy zamysławie mi dalej bronić moich wieczornych modlitw.

Gdy to mówił, oczy jego z gorącym wyrazem wzniosły się ku niebu.

— Czy może oczekujesz pożywienia z tej wysokości? — zapytał drwiąco sierżant.

— Nie mylisz się, niebo mi je przysyła. Wicher przynosi ziarna, któremi się żywię, a moje prawe ramię nie broni lewemu czynić poszukiwania w ruinach. A teraz, jeszcze raz pytam się was: czy pozostawicie w spokoju nędznego psa, chcącego odmówić wieczorną modlitwę na cześć swego boga Siwy.

— Tak — odpowiedział adjutant — ale pod warunkiem, że pokażesz nam najbliższe przejście do głównej doliny.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Jedyny w Krakowie, Zakład pogrzebowy „Concordia“ Jana Wolnego
który posiada **własny wyrób trumien** **Kraków, Plac Szczepański L. 2 (dom własny)** **Telefon Nr. 331.**



**Fabryka
czekolady
i cukrów**

A. PIASECKI, KRAKÓW

poleca się życzliwemu poparciu
P.T. Publiczności



CLIMAX

**Motory i
lokomobile
na ropę
surową**

najtańsza siła popędowa

dla gospodarstwa rolnego i przemysłu

Koszta materiału opałowego licząc od godziny i HP od 1 halera począwszy. Niebezpieczeństwo wybuchu wykluczone. Niema kontroli władz skarbowych. Nieznaczne zapotrzebowanie wody.

Setki zadawających maszyn w użyciu. — Cenniki i kosztorysy darmo. Najtańsza fabryka specjalna monarchii dla dwutaktowych motorów ropnych. Tow. komandytowe **Bachrich & Co., fabryka maszyn, Wiedeń, XIX/6** **Helligenstädterstrasse Nr. 83.** Proszę żądać polskiego prospektu Nr. 701. Korespondencja w języku polskim.

Zawiadomienie.

Już została otwarta

**PIWIARNIA, RESTAURACJA
I WIELKI SKŁAD WÓDEK**

W KRAKOWIE

przy ulicy Siennej L. 2 (róg Rynku gł.)

Sprzedaż na flaszkach i litry
po cenach hurtownych.

ROSE.

Józef Olkuszniak

DOM HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY

Kraków, ul. Sławkowska 29

Telefon 1590

sprzedaje hurtownie i częściowo

= WĘGLE =

krajowe i zagraniczne, z odstawa
do piwnicy po najtańszych cenach.

Przeprowadza wszelkie transakcje finansowe, leśno-rolne i przemysłowe.

WYROBY KRAJOWE

Rok zał. 1880.

D. Béze

Rok zał. 1880.

Kraków, Sukiennice 11 — Zakopane, Krupówki
WIELKI WYBOR KORALI.

Pamiątki pamiotyczne.

Wielki wybór
bituteryi francuskiej i fantazyjnej.

MOZAIKI

Prawdziwe granaty.

Wyroby rzeźbiarskie Zakopiańskie.

Wyroby skórzane.

Wielki wybór

torebek damskich.

Wielki wybór

ZABAWEK.

Lalki.

Krakowianki.

Laski

i toporki.

Kartki korespondencyjne ilustrowane.



Strusie pióra

(wprost od fabrykanta)
raj. afrykańskie strusie
pióra z gwarancją
długości szer.
ca 35 cm. 15 cm. K 4-5
" 40 " 18 " " 6-8
" 50 " 18 " " 10-14
" 55 " 20 " " 12-16
" 60 " 22 " " 22-30
Plenreusy od K 15 do K 80
(według jakości).

Katalog darmo! **S. Hayek**, magazyn piór
Wiedeń XIV. Sechshausstrasse 11-B.

Pracownia sukien i kostyumów damskich

Jana Kalafarskiego

przeniesioną została do dawnego mieszkania

przy ul. Szewskiej 12 w Krakowie.

Wykonuje nadal jak dotąd z całą starannością i szykiem, według co miesiąc nowych angielskich i francuskich żurnali:

kostiumy, żakiety, płaszcze, wierzchy do futer, oraz wszelkie suknie i bluzki po cenach b. przystępnych.

Księgarnia
H. Altenberga
we Lwowie.

Przyjmuje w każdym
czasie zdolnych

agentów i agentki

do rozprzedaży dzieł na raty.



Nowo OTWARTY MAGAZYN OBUWIA

ZDZISŁAW ZDANOWICZ

KRAKÓW, UL. SZCZEPAŃSKA L. 7 **TELEFON 516.**

poleca najlepszej jakości i trwałości

obuwie dziecięce, damskie i męskie.